

Maciej Mączyński

O ROLI GROMADY W XVII-WIECZNYM SĄDZIE WIEJSKIM  
(NA PODSTAWIE KSIĄG GROMADZKICH KASINY WIELKIEJ)<sup>1</sup>

O języku ksiąg gromadzkich Kasiny Wielkiej obszernie pisała Józefa Kobylińska w niedawno wydanej książce<sup>2</sup>. Tam też zawarła informacje o pochodzeniu tych ksiąg i ich wartości dla badań naukowych (językoznawczych, historycznych, historyczno-prawnych itp.). Księgi te odkryto pod koniec XIX wieku, zostały wydane przez Bolesława Ulanowskiego w *Starodawnych prawa polskiego pomnikach* (t. XI, Kraków 1921). Tekst ksiąg przynosi między innymi informacje na temat przebiegu procesów, na których rozpatrywano sprawy o wykroczenia przeciw wiejskiemu prawu. Istotnym dla *Ksiąg gromadzkich wsi Kasina Wielka* słowem jest wyraz *gromada* rozumiany szeroko jako 'ogół mieszkańców wsi', wężej – jako 'instytucja prawna, reprezentująca interesy mieszkańców przed właścicielem wsi'. Jak pisze wybitny znawca dawnego ustroju prawnego wsi – Józef Rafacz „przyczyną utrzymania organizacji gromadzkiej, obok pewnego wpływu wywieranego przez ogół, była korzyść, jaką z niej dwór odnosił”<sup>3</sup>. Otóż:

- 1) w skład gromady wchodził wybrani przez wieś urzędnicy, których zadaniem było utrzymanie porządku na wsi;
- 2) stanowili oni dla pozostałych poddanych organ kontrolny – nałożenie na poddanych obowiązku donoszenia o wszelkich możliwych wykroczeniach przeciw istniejącemu prawu do rugu, bądź do dworu wymagało wprowadzenia pewnych form nacisku i kontroli. Jedną z takich form było wyznaczenie sankcji karnej za zatajenie przestępstwa oraz nieobecność na posiedzeniu gromadzkiego sądu:

<sup>1</sup> Nieco inną wersję tego artykułu przedstawiłem na konferencji w Kasinie Wielkiej 11 maja 2013 roku. Mówiłem tam przede wszystkim o rodzajach spraw karnych, które były rozpatrywane na posiedzeniach sądów rugowych.

<sup>2</sup> J. Kobylińska, *Studia nad językiem ksiąg gromadzkich wsi Kasina Wielka 1513–1804*, Kraków 2013, s. 532. Zob. również szereg artykułów tej autorki, których wykaz jest zawarty w nocie edytorskiej (s. 490–91).

<sup>3</sup> J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922, s. 191.

Naprzód na tych, którzy przy zagajeniu prawa nie będą, osądził wójt z ławniki aby dali groszy 12 winy. *Item* kto by nie opowiedział na sądzie, co powinien, a potem po sądzie się odkrył, albo komu wymawiał winy, florenów 2<sup>4</sup>. [2992]

W gromadzie dwór zyskiwał tanią siłę urzędniczą, która wykonywała wiele czynności prawnych, prymarnie należących do pana. Dlatego też dwór chronił swoich urzędników, stosując system ostrych sankcji:

Z rozkazania wszystkich ojców Konwentu Krakowskiego w *laudum* na wieczne czasy rozkazano wpisać w księgi gromadzkie Kasińskie, iż kto by się na urząd porwał ręką, tedy albo rękę uciąć, albo garło, a gdy słowy – 5 grzywien. Także kto by się na urząd wójtowski śmiał albo słowem albo ręką porwać, winą wyżej przepowiedzianą takąż będzie karan. [2886]

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, iż uprawnienia gromady zależały wyłącznie od właściciela wsi – pana, który „może w każdej chwili gromadę usunąć od wszelkiego współudziału w funkcjach prawodawczych, czy sądowych, może jej pewne czynności odebrać, a inne dodać”<sup>5</sup>. Dwór (od 1597 roku – konwent) wymagał od swoich poddanych posłuszeństwa wobec swoich przedstawicieli, w razie jakichkolwiek uchybień stanowił:

Iż my, upatrując wielkie nieuważania urzędu wszelakiego we wsi naszej dicta antiquitus Kaszina magna rozkazaliśmy staroście naszemu, aby to nasze rozkazanie było wpisane w księgi praw ich, tym sposobem, iż kto by się kolwiek ważył targnąć słowem na urząd tak wójtowski jako i przysiężniczy, jeśli słowem tedy trzy grzywny winy pańskiej nieodpuszczonej i trzy dni w kłodzie siedzenia, a gdyby (czego Boże uchowaj) ręką, tedy dziesięć grzywien i sześć niedziel siedzenia w kłodzie, a gdzieby nie miał dać dziesięciu grzywien, tedy przy obecności wszystkich ma mu kat rękę uciąć. Na to gromada wszystka i urząd spólnemi głosy zezwolili. [2783]

Kara spotykała też całą gromadę, jeśli podczas posiedzenia zataiła jakies przestępstwo:

Iże gromada nie wydała wiernie rugu, (to jest z strony Sebastiana Majdzika, podejznanego, który bywał na garło osadzony a we wsi przebywał), prawo nalazło winy pięć grzywien na gromadę. [2830]

Gromada miała w ustroju wsi małopolskiej spore kompetencje. Cytowany już Józef Rafacz wylicza: a) udział w prawodawstwie wiejskim, b) udział w sądownictwie wiejskim, c) wybór urzędników gromadzkich, czyli

<sup>4</sup> Cytaty z ksiąg podaję w transkrypcji. Liczba umieszczona w nawiasie po cytacie oznacza numer zapiski.

<sup>5</sup> J. R a f a c z, op. cit, s. 196.

tworzenie urzędu gromadzkiego, d) prawo uchwalania składek na cele gromady, e) kontrolę urzędników gromadzkich, f) ogólny nadzór nad stosunkami wiejskimi<sup>6</sup>. Miała także prawo szczególne, o czym świadczy zapiska nr 2863. Było to mianowicie prawo łaski: małżonkowie Krzysztof i Barbara Wydrowie zwrócili się do przeora, jako pana dziedzicznego wsi z prośbą:

o przyczynę do grumady, aby ich przyjęli do łaski, co grumada na prośbę moje uczynili tym sposobem, aby Krzysztof i żona jego zachowali się we wsi uczciwie, a bratu Michałowi niczem w domu nie przeszkadzali pod winą tą, gdyby się czym komu przewinili, tracą mieszkanie we wsi oboje. [2863]

Wyraz *przyczyna* wg. słownika Lindego miał w tamtym czasie znaczenie 'wstawianie się, prośba za kimś'.

Tekst księgi gromadzkiej wsi Kasina Wielka pozwala zrekonstruować fakty związane z posiedzeniami sądów rugowych, a także – choć często nie wprost – przebieg takiego posiedzenia. Interesują mnie zapisy z pierwszej połowy XVII wieku, tj. z lat 1600–1650, a to z tego względu, iż jest to pierwsze półwiecze w historii wsi po przejęciu jej przez dominkanów krakowskich. Posiedzenie pierwszego w XVII wieku sądu rugowego zapisano z datą 1601, ale ze względu na brak kartek w rękopisie, nie mamy informacji na temat rozpatrywanych na nim spraw. Kolejne posiedzenie odbyło się 7 lutego 1602 roku i dotyczyło 18 spraw karnych i spornych, w których stronami obwinionymi było 16 mężczyzn i dwie kobiety. Ostatnie posiedzenie w pierwszej połowie XVII wieku miało miejsce 18 grudnia 1649, rozstrzygnięto na nim 5 spraw, w tym tylko jedną karną. Ogółem w badanym okresie, tj. w latach 1600–1650 „zagajone było prawo” 47 razy, co daje średnio nieco mniej niż jedno posiedzenie w roku. W tym czasie gromada, zarówno przez swojego przedstawiciela tj. rugownika, jak i wnosząc bezpośrednie skargi do „prawa” oskarżyła o wykroczenie przeciw prawu 242 osoby. Średnio zatem na jednym posiedzeniu sądzono nieco ponad 5 mieszkańców wsi.

Księga Kasiny w której znajdują się zapisy prawne, nie zawiera bezpośrednich informacji o sposobie odprawiania prawa. Istnieją jednak zapisy w innych księgach sądowych wiejskich, dzięki którym nasza wiedza o procedurach z tamtego czasu jest bogatsza. Rekonstrukcja przebiegu posiedzenia sądu rugowego wykracza poza ramy niniejszego opracowania, dlatego skupię się na omówieniu przyczyn, dla których zwoływano posiedzenie sądu. I tak w księdze gromadzkiej wsi Ptaszkowa wydanej przez Ulanowskiego w tym samym tomie z datą 1618 zapisano:

Sposób odprawowania wielkich sądów. Naprzód ma być przemowa, dla których przyczyn ma być odprawowane wielkie prawo, a te są przedniejsze:

1. Dla obierania albo postanowienia urzędu wójta i przysiężników.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 201.

W księdze gromadzkiej Kasiny Wielkiej pod datą 29 stycznia 1608 czytamy:

Wielebny ojciec Erazmus Koniuszowski Pisma Świętego bakałarz, przeor Krakowski na ten czas, pan dziedziczny wsi Kasiny, przyjechawszy sam obecnie, naznaczywszy miejsce we dworze do zagajenia prawa wójta na imię Puta i siedmi ławników na imię: Michała Łaska, Stanisława Gościeja, Jędrzeja Giczmała, Bartosza Kubicza, Piotra Brzega, Błażeja Wilczka, Jana Strwoga mocą swoją przyjął i utwierdził. Zagajony tedy jest sąd wielki przez te osoby wyżej mianowane dnia i roku wyżej mianowanego mocą taką, jako jest zwyczaj i opisanie takowych ceremonii używać [2895].

Dokonany przez gromadę wybór wójta i ławników (przysiężników) został, jak wskazuje powyższa zapiska, zatwierdzony przez przeora konwentu, tym samym urząd gromadzki zyskał moc prawną, a decyzje przezeń podejmowane będą odtąd uznawane za prawomocne.

2. Drugą przyczyną „odprawowania prawa” było:

Dla ukarania jasnych i tajemnych grzechów, które by się między poddanymi najdowały, któreby były albo przeciw przykazaniu Bożemu, kościelnemu albo też przeciw ustawom wsi i zakazaniu Pańskiemu przeciw dobru pospolitemu i ku szkodzie.

Z zapisek sądowych z pierwszej połowy XVII wieku wynika, iż sąd gromadzki Kasiny rozpatrzył 245 spraw karnych, które zakończyły się naznaczeniem i wykonaniem kary. Wśród występków były też „grzechy” przeciw prawu Bożemu, jak i kościelnemu np.:

Szymon Machaj był oskarżony dla dawania gorzałki w święto Trzech królów; [3137]

Jana Marszałka

oskarżono o zgwałcenie niedzieli przez sieczenie trawy kosą; [3183]

innego mieszkańca – Piotra Prokopa oskarżono

że ani sam, ani żaden z domu jego w dzień Wszystkich Świętych w kościele nie był. [3186]

3. Trzecią przyczyną, dla której „odprawowano prawo” było:

Dla ludzi pogranicznych postronnych, aby na ten czas sprawiedliwości i krzywd swoich dochodzić mogli, jeśli by jakie mieli.

Gromada dopuszczała skargi mieszkających poza granicami wsi, ale tylko te, w których pozwanyymi byli mieszkańcy Kasiny, np.:

skarżył się Waclaw Mana z Węglówki na Miśka o bój i dał sobie Mana oglądać rany, na com dał gospodarza Wawrzyńca Słowaka, który widział dwie ranie kijowe w głowę u Many. [2684]

Zdarzało się i tak, iż gromada sądziła osoby spoza wsi, które dopuściły się przestępstwa na terenie Kasiny:

Wojtek Zawilka ze Skrzydlniej w roku 1605 aż do roku 1606 grywał w karty we wsi naszej Kasinie i chłopców naszych psował.

Prawo nakazało, by zakazać przebywania we wsi oskarżonemu, a grającemu z nim przykazało:

jako więcej nie mają w karty grać, tak na polu, jako i w karczmie. [2893]

4. Czwartą przyczyną dla której zwoływano posiedzenia sądu jest:

Dla przepowiadania ustaw, zwyczajów dawnych a dobrych, aby wszystkim wiadome były i pilnie zachowane, aby się żaden nieświadomością jaką ich nie wymawiał.

Gromada miała prawo uchylać ustawy obowiązujące w całej wsi, ustawy te musiały być jednak potwierdzone przez pana dziedzicznego, *ergo* nie mogły godzić w interesy dworu. Tak więc na przykład przyjęto ustawę – dekret „o korzec”:

Uchwaliła gromada przy prawie, aby żaden nie śmiał przedawać miarą inszą, jeno Wielicką, a kto by przestąpił winą, podpada panu kopę i powrozem w kłodzie pląg dwadzieścia – każda miara ma być cechowana pieczęcią konwencką albo cechą. [2858]

Inną ustawą gromadzką był dekret „o woły”:

Dał urząd także dekret i pan, aby żaden nie śmiał najmować wołów ani krów, a daje im czasu do dwu lat, by się na swoje wspomagali. [3052]

W sprawie „wychodzenia ze wsi” inicjatywa ustawodawcza wyszła od przeora:

feruje dekret ojciec Przeor: kto by wyszedł z państwa, będąc przy rozumie, nie mając dozwolenia zapisanego, a odszedłszy jakich dóbr, bądź ruchomych, bądź nieruchomych, tym samym, traci wszystko i nie ma prawa więcej upominać się. [3074]

Jak z przytoczonych zapisów widać i z wielu innych pomieszczonych w księdze gromadzkiej Kasiny ustawy uchwalane „przy prawie” rzeczywiście zapewniały ochronę interesów dworu.

Kolejną przyczyną sprawowania prawa jest:

5. Dla zapisów czynienia albo wyrzeczenia czynienia z majątności.

Księgi gromadzkie Kasiny rzeczywiście zawierają zapisy, które z dzisiejszej perspektywy można by nazwać pierwowzorem ksiąg wieczystych. Zapisywano w nich bowiem zmiany właścicieli poszczególnych ról, zarówno wynikłe ze sprzedaży, jak i z przyczyn losowych. W ten sposób dwór

zapewniał sobie całkowitą kontrolę nad transakcjami dokonującymi się we wsi. Sankcjonował to dekret przeora dominikanów: „aby nie przedawali roli oprócz gajnego prawa”. W dekreście tym czytamy:

aby wiecznemi czasy nie wpisywano w księgi przedawania ról, spuszczenia dziedzictwa, jeno przy prawie gajnym. [3045]

Dodatkowo przeor wprowadzał zapis, w którym ustalał istotną sankcję karną dla poddanych, którzyby z jakichś względów tego dekretu nie przestrzegali:

ktoby inaczej postąpił przeciw temu dekretowi, odpada od majątności i ten co sprzedał i ten co kupuje. [3045]

6. Szóstą wreszcie przyczyną była przyczyna wychowawcza:

dla ćwiczenia młodych ludzi, aby się uczyli śmiałości obyczajów dobrych i ostrożności z jaką do panów swych i inszych osób zacnych przychodzić mają.

Jak informują zapiski w księdze gromadzkiej Kasiny obecność na posiedzeniu sądu rugowego była dla wszystkich mieszkańców obowiązkowa. Dla nieobecnych przewidziano grzywny i plagi. Co więcej – zapisy pokazują także, iż wymagano od przybyłych odpowiedniego zachowania i okazywania szacunku urzędowi gromadzkiemu:

skarżył się wójt i ławnicy iż mają wielkie nieposzanowanie od gromady. Pan dał taki dekret, iż ktobykolwiek się porwał z gromady na ławnika i wójta słowem, tego mają związawszy odesłać do Krakowa i tam ma odnieść swe karanie według woli pańskiej. [3127]

Za niestosowne zachowanie przed prawem doraźnie zasądzano grzywny:

ktoby wystąpiwszy przed prawa i urząd jego nie uszanował i nie uczcił, bądź ręką kiwał, albo co inszego nieprzystojnego pokazywał w swoich postępkach i obyczajach, takiemu prawo nakazało aby dał winy groszy sześć. [3105]

Gromada kasińska oprócz spraw karnych rozpatrywała też sprawy inne. Na dwa ich typy należy tu zwrócić uwagę. Pod szczególną opiekę brała sieroty:

Dwoje sierot pozostałych po nieboszczyku szewcu Jantosu Matus, videlicet Jantkowicz i Marzęta szewcówna, które prosiły o dwie krowie pozostałe po ojcu i matce ich, które zaraz pan dziedziczny nakazał im oddać do rąk Błażeja Ceklarza i Jagnieszki żony jego, aby im ich dochowali do czasu słusznego aż dorosną (2819); Stała się dyspozycja przy tym prawie strony dziewczeczki na imię Katarzyny, córki nieboszczyka Grzegorza Frasunka, pozostałej po zmarłych rodzicach swych w ten sposób: naprzód szaty i białe chusty mają być w skrzyni zamknięte i często przesuszane, od ktorej klucz ma być we dworze przy panu,

także rejestr spisanych tych rzeczy ma być jeden we dworze, a drugi w skrzyni przy rzeczach. [2956]

Dbałość o materialny byt sierot potwierdzał również dekret pański z roku 1626:

Feruje Pan dekret, aby gromada Kasińska miała skrzynkę gromadzką, w której by księgi sądowe były chowane pod tyrojakim zamknięciem, w tej to skrzynce będą chowane prawa, pieniądze ubogich sierot i insze rzeczy do sądów należące. [3090]

Drugim typem rozpatrywanych przez gromadę spraw były skargi dworu na mieszkańców Kasiny. Rozpatrywano skargę „o nierychłe wychodzenie na robotę pańską” [3053], „o wysyłanie na robotę pańską czeladzi lada jakiej i drobnej” [3054], „o nieposyłanie rolników, zarębników, najemników, przymiarczan na zające” [3258], „o picie w ograniczonej karczmie” [3261] itp. Wszystkie te skargi, obwarowane sankcjami karnymi, wynikały z dbałości dworu przede wszystkim o własne interesy.

Jak wiemy posiedzenia sądu rugowego odbywano w Kasinie zazwyczaj raz w roku – najpierw we dworze, a później – od roku 1633 na prośbę gromady – w karczmie. Rok roczne powtarzanie przyczyn, dla których zwoływano „prawo” miało cel edukacyjny – uczestnicy takiego posiedzenia nabywali wiedzę, jakiego typu sprawy przez „prawo” mają być rozpatrywane.

Z zapisek sądowych z pierwszej połowy XVII wieku wynika, iż przed sądem Kasiny stało w tym okresie (tylko w sprawach karnych) 245 osób, w tym niektórzy wielokrotnie. Nasunąć się więc może pozorny wniosek, iż przeważająca część mieszkańców wsi występowała przeciw prawu. Aby zweryfikować trafność takiego wniosku należy zastanowić się przede wszystkim ilu mieszkańców miała Kasina w interesującym nas okresie. Na podstawie rejestru poborowego województwa krakowskiego z 1629 roku, przyjmując stosowane w historycznej demografii mnożniki, można przyjąć, że w pierwszej połowie wieku XVII Kasina liczyła nie mniej niż 200 mieszkańców<sup>7</sup>. W tymże roku odprowadzono bowiem pobór z 4 łanów zamieszkiwanych przez 60 osób, 2 młynów – 20 osób, 15 zagród z 75 osobami i dwóch rodzin komorniczych – 10 osób. Do tej liczby trzeba doliczyć mieszkańców dworu – ok. 10 osób, a także czeladź i służbę dworską. W sumie daje to liczbę ok. 200 osób. Jeśli uwzględnimy fakt, iż w podanej liczbie są także dzieci, to rzeczywiście liczba rozpatrywanych spraw może zastanawiać. Badaczka języka ksiąg gromadzkich Kasiny Wielkiej – prof. Józefa Kobylńska twierdzi, iż przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać nie w szczególnej skłonności Kasinian do wykraczania przeciw prawu, ale przede

<sup>7</sup> W uzyskaniu tych informacji pomógł mi pan dr Mateusz Wyźga z Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, za co mu serdecznie dziękuję.

wszystkim w jurysdykcji konwentualnej. Wiemy, że z końcem wieku XVI, w roku 1597 rodzina Niewiarowskich ofiarowała folwark w Kasinie, a zatem i całą wieś konwentowi św. Dominika z Krakowa. Od tego czasu, a właściwie już kilka lat wcześniej w Kasinie następował powolny wzrost liczby rozpatrywanych spraw karnych. Po przejściu wsi dominikanie wprowadzili rządy „twardej ręki” – na posiedzeniach sądu, które odbywano prawie zawsze w obecności przeora dominikanów, rozpatrzeniu podlegały nie tylko wykroczenia przeciw mieniu i zdrowiu innych mieszkańców. Sporą część zajmowały sprawy będące wykroczeniami przeciw prawu kościelnemu, za które wyznaczano i wykonywano surowe kary (np. przytoczone już jedzenie z masłem w poście, picie alkoholu w święto Trzech Króli itp.). To właśnie w jurysdykcji zakonnej, w dobie kontrreformacji bardzo rygorystycznej, trzeba widzieć przyczynę tej niespotykanej w innych wsiach liczby spraw sądowych. Mieszkańcy Kasiny – jak wynika z zapisek – byli zwykłymi ludźmi: rodzili się i umierali, pracowali na roli, odrabiali pańszczyznę, budowali domy dla swoich rodzin, które wyposażali w niezbędne do życia sprzęty. W dni świąteczne chodzili do kościoła, w dni postne – pościli. Żyli w zgodzie z otaczającą ich trudną przyrodą, która miała wpływ na jakość tego życia. Ale byli tylko ludźmi – nic więc dziwnego, że czasem wadzili się ze sobą, popełniali czyny niegodne, które podlegały osądowi gromady i za te czyny ponosili często surowsze niż w innych wsiach Małopolski kary.

#### SUMMARY

Maciej Mączyński

#### THE ROLE OF THE GATHERING IN THE 17<sup>TH</sup>-CENTURY VILLAGE COURT

On the basis of the 17<sup>th</sup>-century court books of the village of Kasina Wielka in the Małopolska region, the author discusses the role of a gathering understood as the whole community of the village in a village court of that time. The author uses the text of the book to reconstruct a village court session.